

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Grudziądz, na czwartek, 10-go marca 1932 r.

Obludna demagogia.

„Żyć — póki walczą i rolnictwu życzyć tego samego, bo tylko — póki walczą, póty będzie żyło.“

Powyższe słowa miał podobno wypowiedzieć na jednym z zebrań, obecny minister rolnictwa, dr. Janta-Polczyński, a powtarzali je na zjeździe Związku Ziemiaków w Toruniu — obszarnicy.

Nie słyszeliśmy tych słów z ust samego ministra Janty-Polczyńskiego, podajemy je zatem na odpowiedzialność obszarnika p. Damskiego.

Za to wiemy, że w ubiegłym roku na Komisji Budżetowo-Skarbowej minister Polczyński powiedział:

„Rolnicy umieją tylko płakać i skomleć, a nie umieją bić.“

Jak na takiego wsteczniaka, jakim jest dr. Janta-Polczyński — to wcale — „rewolucyjne“ powiedzenie.

— „Walczyć“ — „bić“ — to my drobni rolnicy umielibyśmy. Tylko... że w tej chwili, jeśli słowa p. ministra Polczyńskiego nie są jakąś dziką i bezmyślną demagogią — to są one przedewszystkiem nonsensem.

Kto i z kim ma walczyć?

Wszak p. Janta-Polczyński jest reprezentantem rolnictwa w rządzie. Wszak on przedewszystkiem winien rolnictwu „wywalczyć“ opiekę i ulgi.

A tu mija miesiąc za miesiącem, tydzień za tygodniem, a dla rolnictwa niema nijakiego ratunku.

P. Janta-Polczyński ma przecież w Sejmie posłuszną sobie większość „bebekowską“. Nikt mu w jego planach przeszkodzić nie może, ponieważ — opozycja niema w Sejmie siły.

Komu i kogo p. Janta-Polczyński zaleca — bić? Rząd? Siebie? Wstretna demagogia.

P. minister Janta-Polczyński jest niewątpliwie godzien — tego, ażeby go — „bić“ — ażeby przeciw niemu „walczyć“ — ale niema prawa nikogo do tej „walki“, a tem więcej do tego „bicia“ — wzywać i zachęcać, jeśli nie chce odgrywać roli... Pużycznego, czy też innego... Tuli

Wzywanie do „walki“ — i „bicia“ przez ministra, w chwili, gdy jest on przy władzy, gdy ma za sobą posłuszną większość sejmową, to szczyt demagogji. Tego już nawet żaden Sanoica, czy też — Burda — nie potrafi.

W ślad za wskazówkami ministra idą pomorscy obszarnicy.

Zaczynają — „walczyć“. „bić“.

Na ostaniem zebraniu Związku Ziemiaków w Toruniu przemówienia były bojowe. Wystarczyło jednak, by przemówił wojewoda pomorski p. Kirtiklis i ton bojowy ucichł.

Obszarnicy się dowiedzieli, że

Sprawy o nadużycia wyborcze.

Terminy posiedzeń Sądu Najwyższego w sprawach protestów przeciwko wyborom do Sejmu z roku 1930 zostały już ostatecznie ustalone.

W dniach 7, 14, 21 marca b. r. oraz w dniach 4 i 11 kwietnia, Sąd Najwyższy odbywać będzie posiedzenia niejawne, na których rozpatrzy wszelkie kwestje natury formalnej.

W dn. 18 kwietnia Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 30 Grudziądz—Świecie — Tuchola—Chojnice, w dniu 25-go kwietnia w okręgu Nr. 11 — Łowicz—Kutno—Gostynin — Sochaczew i w dniu 9 maja w okręgu Nr. 8 — Ciechanów—Mława—Pultusk — Przasnysz—Maków.

Zgon Brianda.

W Paryżu zmarł w poniedziałek o godz. 13,30 w poł. były minister spraw zagranicznych Francji Aristides Briand.

Narodowy pogrzeb Brianda odbędzie się w sobotę.

Gazety francuskie zaznaczają, że ze śmiercią Brianda koń-

czy się okres polityki powojennej Francji, lecz polityka ta pozostaje ta sama, gdyż była ona polityką Francji.

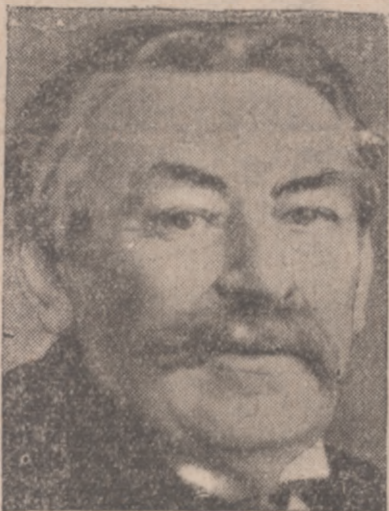
*

Po otrzymaniu wiadomości o śmierci Brianda, p. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował następującą depezę:

„J. E. Paul Doumer, prezydent Rzplitej Francji. — Głęboko wzruszony zgonem wielkiego obywatela Francji, Aristidesa Brianda, pragnę wyrazić W. Eks. moje najserdeczniejsze współczucie i przyłączyć się wraz z całym narodem polskim do żałoby, jaka okryła Francję.“

Taksamo prezes Rady Ministrów p. Prystor wystosował depezę do premiera rządu francuskiego p. Tardieu.

Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów zabrał głos delegat Belgji Hymans, który w paru słowach uczcił pamięć wielkiego męża stanu Brianda. Na znak żałoby przerwano posiedzenie na 15 minut.



Aristides Briand.

Jest wojna czy niema?

Główna kwatery japońska opublikowała komunikat, stwierdzający, że od czasu wydania rozkazu w sprawie wstrzymania działań wojennych żadne walki się nie toczyły. Natomiast dowództwo wojsk chińskich twierdzi, że Japończycy prowadzą w dalszym ciągu operacje wojenne i dokonywują dessantu (wylądowania) nowych wojsk.

— CHINCZYCY TEŻ CHCĄ WOJNY. W Lojang odbyło się posiedzenie plenarne głównej komisji Kuomintangu (parlamentu) Większość obecnych wyraziła oburzenie z powodu odwrotu wojsk chińskich i zaprzestania oporu w Szanghaju. Rząd był ostro atakowany. Wielu członków wypowiedziało się za wznowieniem działań wojskowych przed przybyciem nowych posiłków japońskich.

p. wojewoda już ich postulaty poparł u władz. A na zjeździe obiecał pokrzepić komorników i egzektorów.

Ze swej strony pozwalamy sobie wyrazić obawę, by przez wypęczenie komorników za podwórza folwarków — nie zostało im zbyt wiele czasu na łupienie i niszczenie drobnych rolników.

Bo w tym wypadku drobni rolnicy gotowiby byli posłuchać rady ministra.

A toby ani Polsce ani im samym na korzyść nie wyszło.

Jesteśmy zdania, że takie zachęcanie „do walki“ w chwili, gdy nastroje w kraju są bardzo napię-

te — to rzecz conajmniej nie bardzo oględna.

A z chwilą, gdy „zachęta“ do „walki“ pada z ust ministra — to rzecz godna najostrzejszego napiętnowania.

Stan rzeczy jest taki, że rolnicy, zwłaszcza drobni i średni, żyją w trosce o jutro. Niszczą ich podatki, długi, renty.

Mówić im dziś — „idźcie i walcie“ — w chwili, gdy owoce ich pracy i walki niszczą komornicy z polecenia władz skarbowych i Banku Rolnego

— to jest równoznaczne z nakłanianiem ich do czynnego oporu. Wiecej ostrożniej z tą demagogją!

— STANOWISKO LIGI NARODÓW. Na piątkowym posiedzeniu Ligi Narodów uchwalono pomimo protestu japończyków rezolucję, w której Liga Narodów wywa rządy Japonji i Chin do natychmiastowego przerwania działań wojennych i zawiadomienia Ligi, czy jej postanowienie zostało wykonane. Następnie Liga wywa rządy Japonji i Chin do przystąpienia do rokowań bezpośrednich i wycofania wojsk japońskich.

Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji nadzwyczajnej zgromadzenia Ligi Narodów delegat Chin, Yen, oświadczył, że otrzymał telegram swojego rządu, wyrażający gotowość rozpoczęcia rokowań o rozejm ze zastrzeżeniem jednak, że dalsze warunki po ewakuacji terytorjum chińskiego przez Japończyków nie będą wysunięte.

Sejm

Sejm uchwalił w poniedziałek m. in. ustawę karno-skarbową i o podwyższeniu kosztów sądowych w dzielnicy zachodniej.

Po przerwie Sejm przystąpił do ustawy o ubezpieczeniach społecznych, który to projekt ustawy, po przemówieniu min. Hubickiego i ożywionej dyskusji, odesłano do komisji.

Górny Śląsk zamiera.

Sytuacja na Górnym Śląsku z każdym dniem staje się coraz to bardziej katastrofalną. Unieruchamianie kopalń i hut jest zjawiskiem codziennym. W ostatnich dniach do Komisarza demobilizacyjnego w Katowicach wpłynęło 10 wniosków w sprawie unieruchomienia 10 kopalń węgla na Górnym Śląsku. Na kopalniach tych pracuje 13.500 robotników. Na wypadek zamknięcia tych kopalń całej tej rzeszy górniczej grozi brak chleba.

Kopalnie stają, bo niema zbytu dla drogiego węgla, którego ceny baroni węglowi popierani przez dzisiejszych okupantów sanacyjnych, wciąż wyrubowywują ku górze, zarabiając na tem miljarde złotych.

Strajk w zagłębiach węglowych trwa.

Strajk górników w zagłębiach węglowych Dąbrowskiem i Krakowskiem trwa nadal. W środę dn. 9 bm. minie już trzy tygodnie od wybuchu strajku.

Powstanie w Finlandji zlikwidowane.

Ruch lappowców wszczęty przed kilkoma dniami, a mający na celu dokonanie zamachu stanu, został całkowicie już zlikwidowany. Przywódcy lappowców zbiegli. Obstrżenia wszelkie wprowadzone przez rząd fiński, zostały zniesione.

Pełnomocnictwa dla Prezydenta

Czeka nas ulewa dekretów.

W piątek popołudniu odbyło się posiedzenie rady ministrów. W wyniku obrad, które m. in. dotyczyły spraw ubezpieczeń społecznych, postanowiono zażądać od Sejmu nowych pełnomocnictw dla Prezydenta do wydawania dekretów.

W sprawie tej półoficjalnie zakomunikowano:

W piątek rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o pełnomocnictwach dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Projekt upoważnia do wydawania dekretów z mocą ustawy w czasie, gdy Sejm jest zamknięty do najbliższej sesji zwyczajnej. Przedłożenie to upoważnia p. Prezydenta do wydawania dekretów w sprawach, dotyczących kwestyj gospodarczych, finansowych, ujednolicenia prawa, wymiaru sprawiedliwości i świadczeń społecznych. Przedłożenie rządowe wymienia sprawy przewidziane w artykułach Konstytucji: art. 3 ust. 4, art. 4, art. 5, art. 8, art. 49 ust. 2, art. 50 i art. 59 — których nie mogą dotyczyć dekrety. Nie mogą one również dotyczyć nakładania nowych podatków, ustanawiania monopolu, zbycia i zamiany majątku państwowego, o ile wartość jego przekracza 100.000 zł., zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, ustroju samorządu terytorjalnego i ordynacji wyborczej do samorządu, ustaw szkolnych i językowych oraz prawa małżeńskiego.

Oprócz wyżej wymienionych kwestyj pełnomocnictwa objąć mają również sprawy związane z organizacją administracji publicznej. W tym zakresie Prezydent Rzplitej będzie mógł wydawać rozporządzenia do końca 1934 roku.

Na mocy tego uprawnienia Prezydent Rzplitej będzie władny znosić, łączyć i dzielić urzędy, ustalać zakres działania, regulować zasady organizacji urzędów, właściwość i tok instancji, przeprowadzać zmiany podziału administracyjnego itd.

Ustawa ma wejść w życie z dniem ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw“ po uprzednim uchwaleniu przez Izby ustawodawcze.

Cytowane artykuły Konstytucji wykluczają kwestje: samorządu terytorjalnego, budżetu, poboru rekruta, sposobu wykonywania kontroli nad długami, zawierania

umów handlowych, zmiany granic państwa, wypowiedzenia wojny lub zawarcia pokoju oraz konstytucyjnej odpowiedzialności ministrów.

Wydaje się dziwnym, dlaczego rząd, mający w Sejmie tak posłuszną większość, uchwalającą wszystko, co jej każe uchwalić, żąda dla Prezydenta (czyli dla siebie) nadzwyczajnych pełnomocnictw. Otóż powód jest taki: Klub B.B. chciałby się uchylić od odpowiedzialności za sposób załatwienia kilku drażliwych spraw, np. sprawy ubezpieczeń społecznych, co do których, notabene, nie ma jednomyślności w obozie rządowym. Rząd p. Prystora już jest dostatecznie niepopularny, więc ma wziąć na siebie całą odpowiedzialność za te sprawy, załatwić je w drodze dekretów i... ustąpić, aby posłowie B.B. mogli powiedzieć w kraju, że stało się to bez ich współdziałania, nawet wbrew ich woli. Ale nie uda się im wmówić to w społeczeństwo, bowiem jasnym jest, że kto udziela rządowi pełnomocnictw, ten bierze całą odpowiedzialność za to, co za pomocą tych pełnomocnictw zostanie zrobione.



RUINY I ZGLISZCZA.

Ofiarą krwawych i zaciętych walk, toczących się od dłuższego już czasu w Szanghaju, padła dzielnica chińska tego miasta, która uległa całkowitemu zniszczeniu. Na zdjęciu naszym widzimy fragment zniszczonego miasta, resztki murów, zniszczonych przewodów elektrycznych.

Górnośląskie skandale.

Pomimo obniżenia płac magnaci górnośląscy masowo zwalniają robotników. Są i takie wypadki, że zwalniają robotników polskich, a przyjmują niemieckich. I to dzieje się w 6-tym roku rządów „silnej ręki“!

Kopalnie i huty górnośląskie są przeważnie w rękach kapitału niemieckiego. Koncern hr. Donnersmarcka reprezentuje kapitał junkrów pruskich, koncern Glücka — kapitał D-banków. Obie te grupy — pisze „Robotnik“ — dążą wyłącznie do osiągania jaknajwiększych zysków kosztem państwa polskiego i robotnika, a polityka gospodarcza rządu sierwana ku forsowaniu wszelkimi sposobami eksportu węgla kosztem interesów całej ludności, pozwala im na najdziwsze eksperymenty.

DLACZEGO WĘGIEL DROGI?

Ceny węgla — stwierdza „Robotnik“ — dochodzące w dalej położonych miastach do 70 i wyżej złotych za tonnę, wynoszą na Górnym Śląsku 42 zł., a do Skandynawii eksportuje się węgiel po tak niezwykle niskich cenach, że tenże sam węgiel firmy gdańskie proponują po opłaceniu drogi powrotnej po 27 zł. za tonnę na Górnym Śląsku. Jest to chyba szczyt

idjotyzmu gospodarczego, jaki osiągnąć można!

Dzieje się tak dlatego, że droga przedkładania fałszywych bilansów magnaci węglowi wykazują coraz rosnące straty i wciąż nowe od rządu otrzymują ulgi. Mimo prac Komisji Ankiety w roku 1927 i stałych badań władz skarbowych i przemysłowych „nie udało się“ dotychczas władzom rządowym ustalić faktycznych kosztów wydobywania węgla! Jedną z tajemnic tego stanu rzeczy jest to, że skoro jakikolwiek urzędnik państwowy zacznie w elementach kalkulacyjnych orientować się, dostaje doskonale płatną posadę w przemyśle węglowym, pozwalającą mu szybko i pewnie dojść do majątku i zapewnić sobie spokojną starość bez ciągłej trwogi o niepewne jutro w służbie czynnej, czy na emeryturze.

PENSJE DYREKTORÓW.

Dalej pisze wspomniany dziennik:

„Prócz kolosalnych zysków właścicieli kopalń, znaczna część dochodów ginie w kieszeniach nadmiernej i niezem nie usprawiedliwionej ilości dyrektorów i generalnych dyrektorów, pobierających fantastyczne wprost wynagrodzenia. Wiadomo już z dyskusji sejmowej, że płace i tantjemy dyrektora huty Pokoju, Lewalskiego, idą w dziesiątki tysięcy dolarów miesięcznie. Ogólnie znaną na G. Śląsku rzeczą jest, że dyrektorzy generalni koncernów, organizacyj handlowych dla eksportu węgla zagranicę pobierają nie tylko wysokie pensje w dolarach, ale i prowizje po 25 groszy od każdej wywiezionej tonny węgla. Ile pobierają w formie tantjem i dywidend, tego nawet władze skarbowe nie potrafią sprawdzić!

Ile rodzin robotniczych i urzędniczych może żyć z dochodów jednego tylko takiego generalnego dyrektora? Ostatni polski minister aprowizacji, który likwidował to ministerjum, p. Grodzicki, jako generalny dyrektor syndykatu hut żelaznych pobiera z górą 60 tysięcy złotych miesięcznie. Takich dyrektorów są na G. Śląsku dziesiątki i oni z ramienia magnatów węglowych prowadzą całą politykę węglową, dyktują ceny, obniżają płace robotnicze i przedkładają bilanse, wykazujące ciągle straty. Oni są za zgodą rządu autorami omych dumpingowych cen zagranicznych, możliwych jedynie przy ogromnych ulgach taryfowych, niskich należnościach przeładunkowych itp., za co wszystko płaci skarb państwa z pieniędzy podatkowych, egzekwowanych w sposób bezwzględny.“

Fakty te aż nazbyt jasno mówią same za siebie. Względem wymęczonego i sprowadzonego na dziady ogółu obywateli stosuje się najbezwzględniejsze sposoby wyściskania z nich tych resztek zasobów potrzebnych do użycia, natomiast faworyzuje się kartele i syndykaty wielkoprzemysłowe, które gwoli dalszego tuczenia się podwyższają wciąż ceny na swoje wytwory, co zresztą robi i rząd podwyższając ceny na produkty monopolowe, opłaty pocztowe, kolejowe i t. d. Drogi zatem i tych którzy wyzyskują skandalicznie ludność i tych którzy winni przeciwdziałać temu są zgodne.

Wszystko musi potanieć!

Potaniały produkty rolne, potaniały niektóre inne towary, ogromnie potaniała praca! W nagrodę za poparcie jedyńki rząd mocno obiecał uposażenia urzędników państwowych, ostatnio znowu dotkliwie zmniejszył emerytury, a za przykładem rządu większość przedsiębiorstw prywatnych obniżyła płace pracowników o 30, zaś w licznych wypadkach o 50 procent!!

Lecz nie wszystko potaniało — i właśnie dlatego przeżywamy kryzys, przeżywamy okres proletaryzacji stału średniego, okres upadku rolnictwa i nędzy szerokich mas pracowniczych.

Nie drgnęły nawet lichwiarskie ceny karteli i monopolu państwowych, nie zmniejszyły się ciężary podatkowe i socjalne, a kolej i poczta nawet podrożały w tym okresie.

Ten stan rzeczy doprowadzi Polskę do katastrofy, jeżeli potrwa dłużej. Rząd jest ślepy i glu-

chy, a raczej nie chce widzieć, dokąd prowadzi kraj polityka cen pijawek kartelowych. Rząd patronuje tej polityce i sam daje jak najgorszy przykład, podtrzymując obecne, niesłychanie wysokie ceny wyrobów monopolowych, nadmierne taryfy kolejowe i pocztowe etc. Społeczeństwo nie może spodziewać się ratunku od takiego rządu. Społeczeństwo musi zdobyć się na szeroko zakrojoną akcję samoobrony przed wyzyskiem!

„Gazeta Grudziądzka“ oddawna prowadzi kampanję w sprawie cen i nadal ją prowadzić będzie. Prędzej czy później kampanja prasy niezależnej wyda pożądane owoce, a wyda je tem prędzej, im mocniej poprze ją społeczeństwo. Apeluje my do społeczeństwa, a w szczególności do naszych Czytelników, o czynny współdziałanie w walce o obniżenie t. zw. sztywnych cen.

Akcja nasza nie może się ograniczyć jedynie do cen wyrobów karteli i monopolu oraz przedsię-

biorstw państwowych. Musi ona objąć wszystkie nadmierne ceny, niedostosowane do cen produktów rolnych i niezmiernie skromnych dochodów najszerzszych mas. Nie można bowiem pozwolić, aby jednostki tuczyły się kosztem nędzy milionów obywateli, kosztem upadku życia gospodarczego!

Zapowiedź strajku generalnego.

W piątek obradowała centralna komisja związków zawodowych (socjalistycznych). Na posiedzeniu omawiano projekty ustaw, przedłożone przez rząd, zmierzające, według opinii centralnej komisji związków zawodowych do uszczerplenia praw robotników w Polsce, zwołania ustawodawstwa socjalnego i pogorszenia sytuacji gospodarczej robotników. Postanowiono rozpocząć akcję zorganizowaną której pierwszym etapem ma być proklamowanie strajku generalnego w całej Polsce na dzień 16 bm.

Jak „sanacja” opiekuje się rolnictwem.

Przemówienie pona z Klubu Ludowego Władysława Fijałkowskiego podczas debaty budżetowej.

Wysoka Izbo!

Polska jest państwem rolniczym. Mówi nam o tem statystyka, stwierdza się to stale przy analizie naszego bilansu handlowego, dowodzi też tego i oficjalna polityka rządu, który kraj nasz zapisał do bloku państw rolniczych, inicjując nawet swego czasu taki blok. Gdyby jednak ktoś tego wszystkiego nie wziął pod uwagę, a chciał sobie wyrobić pojęcie o Polsce na podstawie przedłożonego przez Rząd budżetu na rok 1932/33, musiałby dojść do całkiem odmiennego wniosku.

Na podstawie tego budżetu ustaliby sobie niewątpliwie poglądy, że w Polsce wszystkim innym ludzi się zajmują, a tylko nie rolnictwem, że tych rolników jest w Polsce jakiś znikomo mały odsetek. I sąd taki byłby słuszny, jeżeli się weźmie pod uwagę że na 2.446.000.000 wydatków zaledwie 19 i pół milj. zł przeznaczone zostało na cele rolnictwa. Tak znikomą sumę, stanowiącą niecały 1 procent wydatków państwa przeznaczają rząd i jego większość sejmowa na potrzeby szkolnictwa zawodowego, na ochronę i podtrzymanie w dobie niesłychanego kryzysu produkcji rolnej, zatrudniającej 70 procent ludności państwa.

JAK SIĘ DBA O ROLNICTWO

Ale powiedziałby ktoś, że przecież w czasie tak wielkiego braku środków obiegowych, jaki obecnie przeżywamy, zależa wielka jest zmniejszenie wydatków. Zgoda. Sądze, że opinia rolników ustosunkowałaby się przychylnie do tak nastawionej gospodarki, gdyby niestety, nie fakt, że ta oszczędność ze strony rządu przejawia się przeważnie tylko w stosunku do rolników.

Cały bowiem budżet na rok następny w stosunku do budżetu z r. b. zmniejszony został zaledwie o około 14 procent, a wydatki na potrzeby rolnictwa zmniejszono aż ponad 60 procent. (Głos na lewicy: 64 procent).

Czyż fakt ten nie jest dobitnym świadectwem, stwierdzającym ponad wszelką wątpliwość, że obecny rząd i większość rządowa tej Wysokiej Izby niema poprostu zrozumienia dla potrzeb rolnictwa i jego znaczenia w państwie. Tem jedynie można wytłumaczyć sobie pozbawienie rolnictwa finansowej opieki ze strony rządu, więcej niż połowa i tem też tłumaczy się cała polityka gospodarcza sanacji, która doprowadziła już rolnictwo do bankructwa, a całą gospodarkę państwa postawiła nad przepaścią.

Twierdzenie, że nasz organizm gospodarczy jest bardzo silny i że dzięki obecnemu rządowi oderwał się od obecnego kryzysu światowego jest polityka złudzeń, którym sanacja tak łatwo ulega. Niewątpliwie przy odpowiedzialnym polityce gospodarstwo nasze mogłoby względnie łatwiej, niż niektóre inne państwa przetrwać kryzys. Ale w państwach rolniczych przy niezaradności rządu, jak to jest u nas, kryzys może mieć nawet powolniejsze tempo, ale bardzo często dużo groźniejsze skutki.

To też argumenty, że u nas jest mniej bezrobotnych, niż np. w Niemczech, czy innych państwach przemysłowych, nie mogą być traktowane poważnie i upadną odrazu, jeżeli się porówna ogólna cyfra bezrobotnych, ale ich stosunek procentowy do zatrudnionych w danej dziedzinie pracowników.

ZADŁUŻENIE.

Jednym z bezpośrednich skutków fatalnej dla rolnictwa różnicy cen jest dzisiejszy stan zadłużenia wsi. Ministerstwo Rolnictwa, uznając widocznie że dłużej trwać w bezczynności nie wypada, zadalo sobie nielada trud i zliczyło te długi, ustalając ich cyfrę na 4 miljardy zł.

Nieprzesadzając, czy obliczenia te są zgodne z rzeczywistością, chcę tylko zaznaczyć, że w odpowiedzi na te obliczenia pojawiły się głosy krytyki pod adresem rolników, zarzucając wsi lekkomyślne zadłużenie swoich gospodarstw.

Proszę Panów zarzut ten jest nie tylko niesłuszny, ale ponadto w wysokim stopniu krzywdzący. Mówiąc to, mam na myśli rolnictwo drobne, które z natury swej długów nie lubi, ale mimo to bez długów nigdy gospodarować nie będzie mogło. Ma ono bowiem stała niejako przymusową przyczynę tych długów, t. j. ciągle dokonywane się podziały rodzinne, które są plagą naszej wsi.

Walka z trudnościami z tego tytułu wynikającymi była na wsi zawsze ciężka, a dziś jest wprost beznadziejna, tembardziej, że państwo nie potrafiło dotychczas zapewnić wsi jakiejś takiej pomocy w tej sprawie.

Do tych można powiedzieć naturalnych zadłużeń wsi przyszły zadłużenia z przyczyn odmiennej natury. Mają one związek z hasłami, wskazaniem o potrzebie postępu w rolnictwie: są to długi z tytułu kosztownych melioracji, zaprowadzania lepszych urządzeń i zabudowań, za nawozy sztuczne itp. z których przedewszystkiem długi melioracyjne stały się ciężarami ponad wszelką możliwość ich spłacania w czasie obecnym. Możliwie, że tutaj rolnictwo zaczęło w pewnym stopniu ulegać „hasłom radosnej twórczości”, jednak jeżeli to miało miejsce, to w bardzo małym stopniu i rolnictwo byłoby sobie z temi trudnościami jakoś dawało radę, gdyby kierownicy naszej polityki gospodarczej potrafiliby utrzymać naturalny stosunek cen wytworów jego pracy, t. j. gdyby nie odebrali mu 23 jego dochodów przy jednoczesnym zatrzymaniu w stu procentach ciężarów na nim zobowiązań z tytułu długów zaciągniętych przy lepszej konjunkturze oraz podatków, wysokich cen artykułów przemysłowych, monopolowych itp.

POŁOŻENIE WSI.

A tymczasem położenie na wsi staje się z dnia na dzień coraz bardziej krytyczne. Do wspomnianych już przeze mnie trudności dołączyła się nowa zmowa w postaci różnych kar, kosztów protestów weksli, procesów sądowych, różnych kosztów egzekucyj, niesłychanie wysokich opłat za czynności stale dziś urzędujących na wsi komorników, sekwestratorów, różnych spekulacji przy licytacjach itp.

Wytworzył się stan tego rodzaju, że dziś kilkunastomorgowego gospodarza można zlicytować i kupić za 500 czy 1.000 zł, których wierzyciel żąda, a on w żaden sposób tej stosunkowo drobnej kwoty w stosunku do swego majątku zapłacić nie jest w stanie. Dziś, proszę Panów, znaczną część ludności wiejskiej poprostu się zagładza. Zaległości podatkowe oraz inne zobowiązania, a w związku z tem sekwestratorzy i komornicy powodują znane zjawisko, że ludność wyzybywa się wszelkich zapasów w zbożu, w mięsie i nabiale, odcinając sobie niezrad od ust byle tylko uniknąć wyrzucenia z gospodarstwa.

Nie można też powiedzieć, aby rząd zdecydował się na podniesienie cen rolnych, przeciwnie, są fakty, które zdają się wskazywać, że rząd tej zwyżki nie chce. Niedawno byliśmy świadkami rozwijającej się zwyżki cen żyta. Rolnicy budowali już sobie wielkie nadzieje na tej zwyżce. Tymczasem gazety doniosły, że do Polski sprowadzono tańsze żyto podobno rosyjskie i równocześnie ceny u nas spadły. Jest to fakt niesłychany. W kraju mamy nadmiar zboża. Rząd ogłasza różne zarządzenia o zamknięciu granic przed zbożem zagranicznym, a tymczasem dziwnie jakoś zboże wjeżdża do Polski i różne inne artykuły spożywcze, jak np. ryż, tłuszcze roślinne itd. — (Głos na ławach B.B. Takiemi plotkami stwarza Pan obniżenie cen. Głos na lewicy: To nie są plotki, to jest rzeczywistość.)

Są też przepisy nakładające cła na przywożone artykuły wszystkimi drogami za wyjątkiem Gdyni, gdzie stosowane są zniżki cel.

Z punktu widzenia Ministra Przemysłu, oraz rozwoju portu Gdynińskiego, może to jest słuszne, ale dla rolnika jest wszystko jedno, czy ten przywóz odbywa się taką czy inną drogą.

CZY RZĄD ZAMIERZA ULŻYĆ?

Z tego co powiedziałem, jasno wynika, że Rząd niema zdecydowanego zamiaru podjęcia akcji na rzecz zwyżki cen rolnych i niema też nadziei wobec tego na zwarcie nożyc cen, czyli przystosowania cen artykułów przemysłowych do ceny artykułów rolnych.

A jakie są zamiary Rządu w dziedzinie podatków? Z uchwalonego obecnie budżetu wynika, że i tutaj nie zarysowuje się żadna, która by dawała nadzieję jakichś poważniejszych ulg w spłacie podatków, przeciwnie, podatek dochodowy, obecnie urzędy skarbowe nakładają na małorolnych gospodarzy, takich, którzy w latach ubiegłych przy lepszej konjunkturze dochodu do opodatkowania nie mieli. Skąd się tam teraz znalazły dochody, to jest tajemnicą Min. Skarbu.

W sprawie długów, jak dotychczas, rząd jest również bezradny. Nie potrafi się zdobyć ani na wprowadzenie dłuższych prolongat, ani też nie widać zamiarów w kierunku jakiejś innej pomocy.

Jeżeli jeszcze dodamy do tego, że rząd nie ujawnia wcale zamiaru obniżenia cen takich artykułów, jak sól, nafta, drzewo, nawozy sztuczne i t. p. które są w bezpośrednim zarządzie państwa, to będziemy mieli całokształt ustosunkowania się rządu do koniecznych potrzeb rolnictwa. Jest to polityka zabójcza i mogąca doprowadzić kraj do jeszcze większej katastrofy.

STOSUNEK DO ORGANIZACJI ROLNICZYCH.

Zasluguje również na podkreślenie ustosunkowanie się rządu a w szczególności Ministra Rolnictwa do organizacji rolniczych i działalności społecznej wsi.

Stwierdzić trzeba odrazu, że jak w całej polityce gospodarczej, tak i tutaj jest kompletny chaos i brak jakiegokolwiek przemyślanego planu w zamierzeniach.

Ponadto cała ta działalność nacechowana była i jest tendencjami politycznymi. Kto nie śpiewa „Pierwszej Brygady” lub podczas wyborów nie szedł do urny wyborczej z niesioną jawnie jedyńką, ten niema tam pola do pracy.

Na jeden jeszcze fakt z polityki Pana Ministra Rolnictwa chcę zwrócić uwagę, a mianowicie na fakt wyręczania przez niego w pracy Ministra Spraw Zagranicznych.

ZAMIĄST POŻYTKU SZKODA.

P. Minister zabrał się do organizacji bloku państw rolniczych. Są ludzie, którzy twierdzą, że akcja ta przyniosła Polsce pewne korzyści natury politycznej czy moralnej. Wszyscy jednak zgadzają się, że korzyści praktycznych rolnictwu naszemu ta zagraniczna działalność nie przyniosła żadnych. Co więcej, z punktu widzenia interesów rolnictwa, przyniosło to znaczne szkody. W odpowiedzi bowiem na tę akcję zarysowało się porozumienie państw przemysłowych a w rezultacie tego straciliśmy i tak już niki możliwości zbytu naszego zboża, mięsa i nabiału na rynkach zagranicznych, z których zostaliśmy wyrzuceni nawet przez te państwa, z którymi p. minister robił blok i marzył, że tą drogą uszczęśliwi rolnictwo kapitałami zagranicznymi.

Zamiast polityki osiągania może drobnych ale realnych korzyści, p. Minister poprowadził wielką politykę zagraniczną, która zakończyła się fiaskiem i kosztowała bardzo drogo. Zamiast zabrać się do pracy i regulować stosunki własnymi siłami całe rolnictwo było ludzone możliwościami pomocy z zewnątrz.



Cera zawosze wypielegnowana
ELIDA KREM
CO GODZINĘ

CZY TO JEST WSPÓŁPRACA?

Na jeden jeszcze moment z taktyki rządu i większości rządowej tej Wysokiej Izby chcę zwrócić uwagę: mianowicie na potok podziękowań i pokłonów zalewających ławy pp. ministrów ze strony pp. posłów rządowego bloku. Gdy się na to patrzy i słucha, to trzeba przyznać pełną rację p. posłowi Czetwertyńskiemu, że Polską dziś rządzi dziedzica, a na ławach środkowych tej wysokiej Izby siedzą ich poddani, którzy, czy jest, czy niema za co, korzystają z każdej okazji, aby dziękować i kłaniać się. (p. Duro: Fornale i pachciarze).

Taktykę tę można ocenić w dwojaki sposób: albo pp. posłowie z ław środkowych rozumieją, że odpowiedzialność za dzisiejszy stan kraju spoczywa na nich i zgodnie z Konstytucją, udzielając poparcia temu Rządowi chcą pokazać, że przyjmują pełną odpowiedzialność za działalność swego Rządu na siebie, albo też chcą w ten sposób udowodnić już po raz niewiadomo który całemu krajowi, o czem zresztą kraj już dawno wie, że żadnego wpływu na bieg życia w Polsce nie mają i są poprostu posłami do wstawiania, siadania i kłaniania się.

Jedną jeszcze cechą w tej taktyce Panów posłów zaobserwowałem i pozwolę Panowie, że szerze i lojalnie ją Panom przedstawię.

Proszę Panów, taktyka Wasza ma wybitne cechy demagogii i nieszczerości i to nawet w stosunku do własnego Rządu. Otóż proszę Panów, składanie różnego rodzaju postulatów do Rządu i publikowanie ich w prasie wtenczas, kiedy się ma wszystkie warunki i ponadto obowiązek decydowania, ja nazywam demagogią i twierdzą, że mam rację. Krytyka Rządu poza parlamentem, a popieranie go w parlamencie, co Panowie często czynicie, ja nazywam nieszczerością, chociaż można to nazwać i inaczej.

OZEGO ŻADAMY DLA ROLNICTWA?

Reasumując to wszystko co powiedziałem, przedstawiam żądania drobnych rolników, które winny być zdaniem naszym urzędystwione natychmiast, jeżeli Polska nie ma się stać jakimś ementarzyskiem nędzy i rozpacz. Uważamy za konieczne podjęcie natychmiastowych i energicznych kroków ze strony Rządu, w kierunku zapewnienia opłacalności produkcji rolnej, co może się stać jedynie przez osiągnięcie równowagi cen artykułów rolnych w stosunku do produkcji przemysłowej i do świadczeń podatkowych na rzecz Państwa i samorządów.

Dotąd zaś, dokąd to nie nastąpi, należy natychmiast zabezpieczyć rolników przed niesumiennymi wierzycielami w drodze opieki prawnej odpowiedzialnej, zastosowanej do rolnictwa, odłożyć ściąganie wszelkich rat z tytułu pożyczek krótkoterminowych, odpowiednio obniżyć pobór podatków, obniżyć o 50 procent ceny drzewa opałowego i budowlanego, obniżyć odpowiednio ceny nawozów sztucznych, obniżyć stawki taryfy kolejowej na przewozy artykułów rolnych, obniżyć odpowiednio ceny soli, nafty i węgla.

Wymienione żądania zdaniem naszym są konieczne i do przeprowadzenia możliwe, gdyby była w tym kierunku wola, należyte zrozumienie ze strony rządu i większości rządowej tej Wysokiej Izby. (Oklaski na ławach Stronnictwa Ludowego).

Kazania pod inwigilacją policji.

W grodzieńskim „Nowem Życiu“ ukazał się następujący list otwarty ks. M. Małynicza-Malickiego (do starosty białostockiego): „Drugi już rok kazania moje są pod stałą inwigilacją policji, co w ostatnich miesiącach wreszcie się stało zjawiskiem powszechnym w stosunku do kazań okolicznych proboszczów. Ale widzę postęp w tej inwigilacji. Przez kilka niedziel przyjeżdża do Jesionówki taksówka z Białegostoku, z której, minawszy miasto, wysiada dwóch panów, aby niepostrzeżenie się dostać do kościoła na kazanie.

„Zwykle korzystam z obecności osób urzędowych na kazaniu, aby poruszyć bolączki życia naszego, na przyjazd np. p. starosty 17-go stycznia br., poruszyłem kwestję inwigilacji kazań, faworyzowania 19 strzelców, a maltretowania 300 (trzystu) druhów S.M.P., i chociaż p. starosta laskawie się wyrażał o „lojalności i uprzejmości mojej tego dnia“, skutek był wręcz niespo-

dziewany: obostrzona inwigilacja. „Dnia 21 lutego br., nie spodziewając się gości, mówiłem na sumie kazanie katechizmowe, nie poruszając kwestyj społeczno-historycznych, pozostawiając je do drugiego kazania podczas Gorzkich Żalów. Wizyta więc delegatów białostockich była chybiona.

„Ażeby skarbu państwa nie narażać na koszt: ponad 50 km samochodem, diety delegatów z Białegostoku — zawiadamiam uprzejmie pana starostę, że w czasie postu zagadnienia społeczno-historyczne poruszać będę w kazaniach o Męce Pańskiej, zastrzegam jednak, że gdy mówię o szpiegowskich zabiegach faryzeuszów, o zdradzie Judasza, o sędzie Pilata, nie mam i nie chcę mieć na myśli nikogo z czasów dzisiejszych, aby nie zaszło nieporozumienie.

„Zawsze i wszędzie lojalny
(—) Ks. M. Małynicz-Malicki.

Jesionówka, 22. 2. 1932.“

Automat działa.

Nasz „usanowany“ Sejm bije wszelkie rekordy ustawodawcze. Taką „piorunującą“ „twórczością“ nie może „poszczycić się“ żaden inny parlament świata. Ledwie społeczeństwo się dowiedziało o wniesieniu takiego a takiego projektu przez rząd do Sejmu, jeszcze nie zdolało się zorientować, czem to właściwie chce się je „obdarzyć“, a już odpowiednia komisja „odwaliła“ robotę, już zajęło się nią plenum Sejmu, już projekt stał się ustawą. Automat zwany czwartym Sejmem Rzeczypospolitej, obdarzył kraj w ostatnich dniach: 1) ustawą o zgromadzeniach, 2) ustawą o ustroju szkolnictwa, 3) ustawą emerytalną, 4) ustawą o egzekucjach. A w najbliższym terminie ma przypieczętować (boć nie można nazwać pracy automatu uchwalaniem) kilka nowych ustaw, „reformujących“ Polskę.

Wszystkie ustawy ostatnio uchwalone zmierzają wyraźnie do jednego celu: utrwalenia za wszelką cenę obecnego systemu rządzenia. Oznaczają one — stwierdza trafnie pos. Niedziałkowski — „kolosalne posunięcie się Polski na drodze ku biurokratyzowaniu całego życia publicznego; trudno ponadto obliczyć w tej chwili straty materialne i moralne, jakie społeczeństwo poniesie na skutek faktycznego

sprowadzenia prawie do zera wolności zgromadzeń, na skutek ustawy o ustroju szkolnictwa, która niweczy w praktyce wielki plan oświaty naprawę powszechnej bez przywilejów klasowych, na skutek — wreszcie — „likwidacji“ niezależnego prywatnego szkolnictwa.

Likwiduje się wszystko — a przynajmniej usiłuje likwidować — co jest niezależne i oparte na czynniku społecznym, na duchu obywatelskim. Sanacyjna biurokracja dąży do absolutnej wszechwładzy, do owdarcia całkiem życiem narodu, do zahamowania jakiegokolwiek indywidualnej i społecznej inicjatywy. Pomalutku, a dojdziemy do takiego stanu rzeczy, jaki istnieje w Bolszewji, gdzie obywatel jest niczem a biurokracja wszystkim.

Jednocześnie z zmniejszaniem praw obywateli nakłada się na nich coraz to nowe ciężary w postaci różnych podatków i podateczków i dodatków od podatków i funduszy i monopolów. Radosna twórczość sanacyjna w tej dziedzinie nie zna granic, a mądrej sanacyjni zdobywają się na fantastyczne pomysły. Ostatnio projektuje się: podatek „kulturalny“, podatek biblioteczny, podatek od kleryków i fundusz kolonialny.

I ta „radosna twórczość“ szaleje w

okresie straszliwego pogłębiania się kryzysu, gdy — jak pisze „Robotnik“ — „dokola już płoną lasy...“ Ponura uwaga posła Niedziałkowskiego, że jesteśmy jak „samochód, który pędzi w

dół, po równi pochylej bez żadnego hamulca“ — jest, zdaje się, niestety, trafnym spostrzeżeniem. Zbawienie przynieść może tylko świadoma wola narodu.

Order Kiwona Usłużnego.

Do Sejmu wniesiono projekt noweli do ustawy z r. 1921 o... ustanowieniu orderu Orła Białego. Projekt ten, jak głosi uzasadnienie, zmierza „do usunięcia obecnego braku“ (!) w systemie orderowym państwa (!) drogą stworzenia II stopnia orderu Orła Białego, przez dodanie do istniejących insygniów „łańcucha i gwiazdy orderowej złotej“ (!!!).

„Naturalnie — ironizuje „Robotnik“ — niepodobna zaprzeczać, że „braki w systemie orderowym państwa“ są — zwłaszcza w obecnych czasach — rzeczą niesłychanie dotkliwą, dlatego też po stokroć ma rację „sanacja moralna“, dążąc do ich usunięcia. Jest to jeszcze jeden dowód więcej, że sfery rządzące zdają sobie w zupełności sprawę z obecnej sytuacji i do poziomu powstających zadań najzupełniej dorosły. Któżby mógł wątpić, że w epoce powszechnego szczęścia, dobrobytu i spokoju, przeżywanej w Polsce dzięki zgodnym wysiłkom wiadomego „obozu“, istnieją jakieś inne troski i zmartwienia, prócz „braków w systemie ordero-

wym“?... Coprawda, widząc fotografie dygnitarzy „sanacyjnych“, poobwieczanych orderami we wszystkich możliwych miejscach, trudno trochę zrozumieć istnienie tego „braku“. Skoro jednak na Olimpie zdecydowano, że potrzeba na gwałt „łańcucha i gwiazdy złotej“ albo — grozi nam katastrofa, no to tak być musi i kwita.

Nie zamierzamy tym razem utrudniać realizacji wielkiej reformy państwowej. Co najwyżej, zaprojektujemy od siebie jeszcze parę dodatkowych odznaczeń. A więc: order św. Kostka — dla osób zasłużonych w dziedzinie więziennictwa itp. (pierwszym kawalerem mógłby tu zostać bardzo popularny w Polsce — p. Maciejewski); order „Kiwona Usłużnego“ z kneblem i sznurkiem na szyję — dla „współpracowników“ z ul. Wiejskiej; order „Czapki - Niewidymki“ — dla „nieznanych sprawców“; odznaka „Pałki Gumowej“ z napisem „Battu soit qui mal y pense“ („Kijem tego, kto nie z nami“) — dla zasłużonych „specjalistów wyborczych“. Narazie, to nasze uzupełnienia zapewne wystarczą.“

Siedemnasty proces posła Sawickiego.

W dniu 24 lutego br. przed Sądem Grodzkim w Knyszynie stanął poseł Sawicki, jako oskarżony z art. 533 K.K. Jest to już 17-ta sprawa polityczna pos. Sawickiego.

Na rozprawie udowodniono, iż prawdę pisała b. „Gazeta Chłopska“ o starszym przodowniku policji Górniku, iż namawiał komendanta straży ogniowej do rozbicia wieceu posła Sawickiego, a nawet proponował za to pieniężną zapłatę. Udowodniono rów-

nież przodownikowi Górnikowi strzelanie do ludzi na tymże wieceu.

Mimo to Górnik pozostaje nadal na swoim stanowisku i w dalszym ciągu prowadzi tak jak powyżej opisaną „pracę urzędową“ a nawet wstąpił się tem, że wbrew udowodnionej prawdzie przysięgał w sądzie o rzekomem strzelaniu posła Sawickiego do policji.

Oczywista, że po udowodnieniu powyższego poseł Sawicki został uniewinniony.

ZJAZDY POWIATOWE Stronnictwa Ludowego.

Powiat Mińsk Mazowiecki. — Dnia 13 marca br., w Cegłowie, w sali straży ogniowej odbędzie się Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego

Powiat Pinczów. — Dnia 13-go marca, w Kazimierzy Wielkiej, w sali p. Kity. Na porządku dziennym omówienie projektu ustawy samorządowej, projektu ustawy o

ustroju szkolnictwa, spraw politycznych i organizacyjnych. Na zjazd przybędą posłowie, dr. Wrona, prezes N.K.W., Dobroch Wł., Araszkiewicz S. i Wojtasik J.

BACZNOŚĆ ŁOWICKIE!

W piątek, dnia 18 marca w Łowiczu w lokalu Z. Z. R., ul. Wąska nr. 4, mec. Malinowski udzielać będzie porad prawnych.

Sekretarjat Z. Z. R. w Łowiczu.

JAN KONIEWSKI.

PRZEZ CIERNIE DO CELU I SZCZĘŚCIA

W pewnej chwili nogi pod Zosią zdrząły, w oczach pociemniało jej a z ust wyrwał się krótki bolesny krzyk. — W rowie obok samochodu zobaczyła skrwawione, beładnie leżące ciało Stacha. Rzucała się ku niemu z głośnym krzykiem i płaczem, co widząc towarzysze podróży Zosi, przybiegli jej na pomoc. Po zbadaniu pulsu okazało się, że Stach żyje. Wyniesiono go więc na drogę i przystąpiono do ratunku.

Lekka rana, z której sączyła się jeszcze krew, nie przedstawiała wielkiego niebezpieczeństwa. Zaczęto go cucić, przy pomocy strącanej z zerwanej trawy rosy, gdyż wody nigdzie w pobliżu nie było.

Zwilżenie skroni rannego mokrą trawą, przywróciło mu wnet przytomność. Otworzył oczy, lecz zaraz znów je zamknął. Po chwili jednak napowrót je otworzył. W oczach jego malowało się niezwykle zdziwienie, połączone z radością.

Widok Zosi stał się dla niego

w tej chwili najlepszym lekarstwem. Patrząc się na ukochaną osobę, poczuł się natychmiast wyleczonym, a będąc tylko silnie ale powierzchownie skaleczonym na czole, szybko wstał i zaczął ścisnąć ręce Zosi.

Przyszedłszy do całkowitej przytomności, usiadł na rowie obok Zosi i opowiadał koleje swego życia od chwili opuszczenia Zakątków. Otóż okazało się, że po ukończeniu kursu szoferów Stach objął stanowisko szofera w pewnej firmie budowlanej. Będąc oszczędnym, złożył sobie niewielki kapitałik, za który zakupił samochód. Niedzieli owej, na skutek błagalnych listów Zosi, wybrał się samochodem do Zakątków, by zobaczyć się osobiście z Zosią. W drodze spotkało go nieszczęście, bo na skutek zepsucia się kierownicy, samochód wpadł na drzewo, a on został wyrzucony z samochodu i padł nieprzytomny do rowu. W takim stanie znalazła go Zosia.

Gdy już Stach naprawił uszko-

żenia samochodu, poprosił Zosię, by wsiadła z nim do auta, bryczka zaś z towarzyszem podróży Zosi miała jechać za nimi. Podróż do miasta, kilkogodzinny wspólny pobyt oraz powrót samochodem Stacha do Zakątków, minęło jak mgnienie oka. Stach pomimo, że odwiózł Zosię pod samą wieś, nie mógł zjechać do rodziców Zosi, boć było mu to wzbronione.

Z ciężkimi sercem żegnali się ze sobą, nie wiedząc, kiedy się ponownie spotkają. Nie wiedzieli, że nastąpi to już wkrótce.

Gdy przybyła do domu, zastała Michała, siedzącego z matką i dyskutującego coś żywo. Okazało się, że Michał o przygodzie, jaką spotkała Zosię, dowiedział się od furmana, szybko też przybył opowiedzieć o tem Zapałowej. Zosia, powitawszy się z matką, weszła do swego pokoju i stamtąd przysłuchiwała się opowiadaniu Michała, które było bardzo kłamliwe. Słuchając rozmowy tej, z trudnością hamowała swój guiew, jaki w niej wzbierał.

Gdy jednak usłyszała, jak matka radziła Michałowi, aby przyspieszył termin ślubu, wpadła do

pokoju, gdzie siedzieli, radząc o niej i podniesionym głosem zaczęła recytować:

— Matko, nigdy mnie do tego nie zmusisz, bym wyszła za Michała. Ja Stacha kocham nad życie i nikt nie zdoła mnie nakłonić do tego, abym wzięła za męża tego, którego nie kocham, a szczególnie — tu zwróciła się do Michała — ciebie pijaku i bajeczkarzu. Oddaj mu majątek, matko, jeżeli więcej dbasz o szczęście jego, niżeli moje, weź go sobie za syna, aby ci przepił majątek, a ja pójdę w świat i będę sama pracować na siebie. Wybieraj więc, matko, albo ja pozostanę u ciebie w domu, albo on nie przestąpi tego progu.

Wypowiedziawszy to, Zosia zaczęła spazmatycznie szlochać i ślaniać się na nogach.

Gdyby nie pomoc matki, upadła by z pewnością na podłogę. Po chwili, gdy osłabienie minęło, Zosia odeszła do swego pokoju.

— Przyjdź innym razem, Michale — rzekła Zapałowa — mrzonki Zosi muszą jej wywieźć z głowy, a ty będziesz moim zięciem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

BISKUP BANDURSKI UMARŁ.

W niedzielę zmarł w Wilnie J. E. ks. biskup dr. Władysław Bandurki. Przybyli niezwłocznie profesor Jannszkiewicz stwierdził nagły zgon wskutek ataku sercowego. Następnie przybyli wojewoda Bęczkiewicz, J. E. ks. metropolita arcybiskup Jajbrzykowski w towarzystwie biskupa Michalika.

O dniu pogrzebu i szczegółach uroczystości pogrzebowych nastąpią oddzielne zawiadomienia.

JESZCZE O TAJEMNICZYCH WSTRZĄSACH.

Tajemnicze wstrząsy ziemi w pow. plockim połączone z hukami, trwają w dalszym ciągu na terenie gminy Łubki. Silniejsze wstrząsy miały tam miejsce w dniach 28 i 29 lutego. Na jutro spodziewano duże ilości wazkich szczelin na przestrzeni około 2 kilometrów. Włościanie miejscowi mówią o ukazujących się z tych szczelin płomieniach.

W nocy z dn. 1 na 2 marca wstrząsy połączone z hukami i pekaniami ziemi powtórzyły się. Ogółem naliczono 21 tajemniczych wstrząsów. O podobnych wypadkach dochodzą wieści z gmin: Starożreby i Makolon. W tej okolicy we wsiach: Święcice, Gromnice i Archutowo słyszano trzy kilkunastosekundowe grzmoty podziemne, poczem w dniu następnym stwierdzono długie, wazkie, nie przekraczające 1 cent. szczeliny w ziemi szczególnie na miejscach wyniosłych. Władze starościńskie zainteresowały się niezwykłym zjawiskiem i wysłały specjalną komisję celem ustalenia faktyczności wydarzeń.

DWIE OFIARY ZAGADKOWEGO ZBRODNIARZA.

W Lunięcu na Wołyniu ujęto podejrzanego osobnika nazwiskiem Kluszcak, liczącego lat 28, którego przeprowadzono do placówki K. O. P. pod strażą 2 żołnierzy. Po pewnym czasie do kancelarii wszedł por. Karbowski i zażądał oddania broni. Kluszcak położył rewolwer „Nagan“ na stole. Gdy por. Karbowski zwrócił się z ponownym pytaniem, czy ma jeszcze broń przy sobie, Kluszcak odpowiedział, że ma, szybkim ruchem wydobył rewolwer z kieszeni i strzelił w stronę por. Karbowskiego oraz stojącego obok urzędnika policyjnego, Komorowskiego. Por. Karbowski został zabity na miejscu, a Komorowski zaś ciężko zraniony w brzuch, tak, że po godzinie zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Kluszcak strzelił następnie z rewolweru do żołnierzy i zbiegł. Zarządzeni pościg nie dał rezultatu.

STRAJK ELEKTRYCZNY ROZSZERZA SIĘ.

Zapoczątkowany przez miasto Piotrków strajk elektryczny, który wybuchł z powodu nadmiernie wysokich cen pobieranych przez elektrownie za prąd używany do oświetlenia, obejmuje coraz to nowe miasta. Do obecnej chwili niebawem ten strajk objął już 14 miast. We wszystkich tych miastach odbiorey prądu, do oświetlenia domów posługują się naftą. Na strajku tym elektrownie ponoszą kolosalne straty, to też powoli poszczególne elektrownie zaczynają myśleć o potanieniu prądu.

OFIARA CIEMNOTY.

We wsi Waskowice pod Gródkiem w woj. białostockim wydarzył się wypadek, świadczący, że światło postępu nie dotarło jeszcze wszędzie u nas. Oto odbył się tam „sąd nad czarownicą“, mieszkanką tej wsi Nadzieją Hołowaczową, którą przybyli sąsiedzi, uzbrojeni w drągi, kamienie i t. p. bardzo ciężko pobili do utraty przytomności. Powodem tej bestjal-

skiej egzekucji była pogłoska, że Hołowaczowa jest czarownicą i „pokumawszy się z djabelem“, rzuca uroki na bydło sąsiadów, które masowo cho-

ruje, i jak np. krowy nie dają mleka. Ciemni włościanie bili Hołowaczową, aby „odezwała swe czary“. Dopiero przybyła pomoc ze strony światlejszych gospodarzy tej wsi uchroniła nieszczęśliwą od śmierci.

**GAZETA GRUDZIĄDZKA ma dodatków wiele,
Przytem bardzo tania, — no i w treść bogata.
Więc ją abonujcie, drodzy przyjaciele,
Niech z niej czerpie wiedzę każda polska chata.**
Zygmunt Kiedrzyński.



Powinna Pani

wiedzieć,
z czego składa
się mydło
którego Pani używa
do pielęgnowania cery

OŚWIADCZAMY PANI, że mydło Palmolive wyrabiane jest z olejów oliwnych, palmowych i orzechów kokosowych i nie zawiera żadnych innych tłuszczów.

Od tysięcy lat oleje te znane są i poszukiwane jako wypróbowane środki podnoszące urodę; lecz nam dopiero udało się pomieszać je według specjalnej, recepty, i stworzyć w ten sposób doskonale mydło do pielęgnowania cery, o niezrównanym wprost działaniu: — Palmolive.

Tylko czysta cera jest prawdziwie piękna. Łagodna, obfita pianą mydła Palmolive wnika w każdą porę, usuwa wszelki kurz i brud. A pomimo to działanie jego jest tak łagodne, że nie tylko nie drażni naskórka, lecz odwrotnie nadaje mu miękkość i elastyczność. Pro-

simy zwrócić uwagę na rezultaty regularnego pielęgnowania ciała mydłem Palmolive. A wówczas nikogo nie zdziwi, że jest to najbardziej polecane i najczęściej rozpowszechnione mydło na całym świecie.



Mydło
PALMOLIVE
WYRABIANE W POLSCE
TERAZ 90

Ze świata.

PODEJRZANY POŻAR W URZĘDZIE SOWIECKIM.

W Moskwie wybuchł pożar w sowieckim rządowym „Biurowie gospodarczym“. W kilkunastu pokojach pastwą płomieni padły dokumenty, dotyczące pierwszej i drugiej „pięciolatki“ gospodarczej. Władze sowieckie aresztowały z tego powodu i uwięziły kilkanaście osób.

12 STARCÓW ZGINEŁO W PŁOMIENIACH.

W mieście Svardsjo w Szwecji spłonął wielki przytułek dla starców. Pożar objął wielopiętrowe zabudowania i rozszerzył się tak szybko, że części mieszkańców nie zdolano uratować. Starcy skakali z okien na rozciągnięte przez strażaków płótna. Kilkanaście osób odniosło rany.

W płonąącym gmachu, po zawaleniu się sufitów na trzecim piętrze poniosło śmierć 12 starców. Z pośród uratowanych wielu jest chorych z powodu zatrucia dymem.

W POSZUKIWANIU PORWANEGO DZIECKA.

Poszukiwania za zaginionym synkiem słynnego lotnika amerykańskiego Lindbergha, porwanego przed kilku dniami przez jakichś nieznaną sprawców, nie odniosły dotychczas żadnego skutku. W kilka dni po porwaniu dziecka, rodzice otrzymali list z zawiadomieniem, że dziecko może być oddane po złożeniu wykupu w wysokości 50 tysięcy dolarów.

Lindbergh widząc bezskuteczność poszukiwań prowadzonych przez policję, opublikował przy pomocy gazet i radia wezwanie do sprawców porwania, by w jakiś sposób porozumieli się z nim co do sposobu odebrania okupu i oddania dziecka.

CZYŻBY NOWY WYNALEZEK ŚMIERCIONOŚNY.

Sensacja typowo amerykańska jest w Stanach Zjednoczonych dyskusja nad zagadnieniem „napowietrznego robota“ czyli specjalnego mechanicznego przyrządu śmiertcionośnego.

Wynalazca tego „robota“, Barlow, przekonał podobno komisję wojenną o konieczności stworzenia specjalnej komisji, celem przeprowadzenia doświadczeń z nowym wynalazkiem.

Barlow twierdzi, że może wysłać swego „robota“ na odległość tysięcy mil i dokonać tam spustoszenia na ogromnej przestrzeni z nieomylną dokładnością.

Każdy, najmniejszy nawet kraj, może zapomocą tego wynalazku zniszczyć większą część Europy w 24 godziny.

Barlow obiecał zdradzić swój sekret Hooverowi na wypadek, gdy Stany Zjednoczone zostaną wciągnięte w wojnę.

ZNOWU REWOLUCJA W ARGENTYNI.

W Argentynie wybuchła rewolucja. W stolicy doszło do krwawych walk pomiędzy poszczególnymi grupami politycznymi. 8 osób zostało zabitych, wielka ilość rannych. W mieście powstała olbrzymia panika. Sytuacja by-

ła szczególnie niebezpieczna w centrum miasta w okregu Calle-Florida

W mieście ogłoszono stan oblężenia i zaprowadzono cenzurę wiadomości prasowych. Patrole konnej policji krążą po ulicach.

Informacje.

Renty inwalidzkie.

Na posiedzeniu sejmowej komisji opieki społecznej i inwalidzkiej omawiano nowelę do ustawy inwalidzkiej. Nowa ustawa utrzymuje rentę wszystkim inwalidom, którzy ją pobierali; natomiast wprowadza trzy rodzaje wysokości renty w zależności od miejsca zamieszkania. W miastach powyżej 100 tysięcy mieszkańców i ośrodkach przemysłowych wysokość renty inwalidzkiej pozostaje dotychczasowa. W miastach mniejszych ponad 3 tysiące mieszkańców oraz w uzdrowiskach renta inwalidzka będzie niższa o 12 procent. Po wsiach renta będzie niższa o 30 procent. Inwalidom ciężko uszkodowanym nowa ustawa przyznaje wyższe uposażenie, wyrażające się w dodatkach jak pielęgnacyjny, dla ciężko uszkodzonych, kwalifikacyjny itp. Ustawę przyjęto w drugim czytaniu.

W piątek sprawa ustawy inwalidzkiej będzie rozpatrywana przez pełną komisję opieki społecznej.

Nazwiska dzieci nieślubnych i nieznanego pochodzenia.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, w którym wyjaśnia, że zasadniczo nie widzi przeszkód w nadawaniu dzieciom nieślubnym nazwisk osób, przyjmujących je na wychowanie, pod warunkiem atoli, że osoby te każdorazowo zgłoszą w tym względzie swe oświadczenie na piśmie.

Należy atoli w każdym wypadku przestrzegać, aby nadanie dziecku nieznanym rodziców nazwiska jego wychowawców nie należało np. do rzędu ośmieszających, nieprzystojnych i niezgodnych z duchem języka polskiego.

Radjoprogram z Warszawy.

Piątek, 11. 3.: 12.10, 13.35, 14.45, 16.10, 16.40, 19.35 Płyty gramofonowe; 15.25 Odczyt „Przyrodnicza definicja instyktu“; 15.45 Giełda pieniężna; 15.50 Odczyt „Kultura starożytnej Grecji i Rzymu“; 16.20 Skrzynka pocztowa; 17.10 „Socjalizm polski“; 17.35 Koncert; 19.15 Przegląd rolniczej prasy zagranicznej; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert Symfoniczny. W przerwie feljton p. t. „Ostatnie dramaty K. Rostworowskiego“.

Sobota, 12. 3.: 12.45, 13.35, 14.45, 15.50, 16.30, 19.35 Płyty gramofonowe; 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 15.45 Giełda pieniężna; 16.10 Odczyt „Ewolucjonizm w wieku XX“; 17.10 Odczyt; 17.35 Audycja muzyczna; 18.05 Audycja muzyczna; 18.05 Audycja dla dzieci: 1) Mały Mowgli“; 18.30 Koncert dla młodzieży; 19.15 Skrzynka pocztowa roln. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 „Na widnokręgu“; 20.15 Koncert muzyki lekkiej; 21.50 Feljton pt. „Na śladach legendarne Atlantydy“; 22.10 Koncert Chopinowski; 22.50 Muzyka taneczna.

Przeniesiony został

SEKRETARJAT NACZELNY STRONNICTWA LUDOWEGO

z ulicy Nowy Świat 49 m. 3 na ulicę Marszałkowską 68 w Warszawie i mieści się razem z redakcją i administracją „Zielonego Sztandaru“. Listy i interesentów kierować należy na nowy adres.

Telefon chwilowo z redakcji „Zielonego Sztandaru“ Nr. 8-97-12.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE ŻYCIE GOSPODARCZE

Czwartek, 10 marca 1932.

Czwartek: 40 Męczenników W. sl. 6,04; zach. 5,29 Wschód ks. 7,11 zach. 21,41. Piątek: Pelagii panny. Wsch. sl. 6,01; zach. 5,31. Wschód ks. 7,21 z. 22,55. Sobota: Grzegorza pap. W. sl. 5,59; zach. 5,33. Wschód ks. 7,35; z. —,—.

Uporczywe zaparcie, katary jelita grubego, wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastoina ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy używaniu rano i wieczorem po szklance naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Żądać w aptekach i drog.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOSCIA ŚWIATECZNEGO”, bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej”.

Województwa centralne.

CIEKAWY ZJAWISKO ATMOSFERICZNE.

Mieszkańcy m. Zamościa byli świadkami ciekawego zjawiska atmosferycznego, trwającego przez kilka godzin. Na niebie zaobserwowano trzy tęcze i tak jakby cztery słońca, z których dwa zupełnie wyraźnie na wschód od Zamościa, a dwa mniej wyraźne, z których jedno na północy, a drugie na południu. Cztery odbicia słoneczne były połączone długą mleczną linią, przetrwana dopiero na zachodzie.

95-LETNI POŚLUBIŁ 40-LETNIA.

Mieszkańcy wsi Rybnik w pow. sochaczewskim mieli w tych dniach niezwykłą sensację z racji wstąpienia w ponowne związki małżeńskie 95-letni tamt. gospodarka p. K. Kalinowski, który poślubił 40-letnią wybraną swego serca. P. Kalinowski mimo bardzo poważnego wieku trzyma się dobrze, pracuje normalnie i nie brak mu ani jednego zęba. Pochował już dwie żony i ostatnio po dłuższym namyśle zdecydował się na ponowne związki.

Z OBawy PRZED LINCZEM ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE.

Jan Nawrocki z Okieniec Górnych pow. krasnostawskiego zakochał się w 18-letniej Antoninie Krupównej, córce gospodarza z Nowej Wsi. Rodzice skłonili jednakże córkę, by zaręczyła się ze znacznie od niej starszym, bo 40-letnim bogatym wdowcem. Nawrocki chciał temu przeszkodzić i w tym celu udał się do Nowej Wsi, gdzie mieszkała jego ukochana. Stwierdziwszy, iż Krupówna jest sama w mieszkaniu, błyskawicznie wyjął rewolwer i wystrzelił, raniąc Krupównę w szyję i w głowę. Na widok padającej dziewczyny ogarnęła go nagła trwoga, pod wpływem której rzucił się do ucieczki. Za uciekającym rzucili się mieszkańcy wsi, chcąc Nawrockiego zliczować. Nawrocki jednakże w ostatniej chwili zdolał dopaść swego mieszkania i zatarasować się. Wściekły rozpoczął formalne obłożenie. Nawrocki widząc, iż tłum coraz bardziej napiera i drzwi zaczynają ustępować nie chcąc wpaść w ręce wzburzonego tłumu wystrzelił z rewolweru w usta pozbawił się życia.

Kresy Wschodnie.

TRAGICZNY POŁÓW RYB.

Na jeziorze Bolek, gminy lozińskiej, kilku parobków wyrabalo przerebel i granatami głuszyło ryby. Jeden z granatów wybuchł przedwcześnie, a odłamki zraniły ciężko 3 osoby, z których jedna zmarła przed przybyciem pomocy lekarskiej.

WARJAT Z PŁONĄCĄ GŁOWNIĄ.

Mieszkańcy wsi Nieściółki koło Wilna zaalarmowani zostali pożarem zabudowań Czyjewskiego, który w napaście szału podpalił swoje zabudowania, a następnie z płonącą głownią wybiegł z zagrody i usiłował podpalić inne zabudowania. Dzięki obeszłownieniu umysłowo chorego przez mieszkańców i szybkiej akcji ratunkowej, pożar zlokalizowano. Spalił się tylko dom Czyjewskiego. Chorego oddano pod opiekę lekarską.

WŚCIEKŁY WILK POGRYZŁ DZIECI.

Na drodze, wiodącej do wsi Koźłaki gminy jażwińskiej, na troje dzieci napadł wściekły wilk, który rzucił się najprzód na 13-letniego Usowicza, którego pochwylił za rękę, gryząc go dotkliwie. Widząc to, współtowarzysz napadniętego Cynko zaczął odpędzać wilka kijem, a tymczasem 10-letnia Zaniewówna wzywała pomocy. Niebawem nadjechali włościanie, którzy wilka odpędzili, a poranionych chłopców zabrali z sobą, odwożąc ich do szpitala.

Odpowiedzi Redakcji.

- Józef Sołtys, Gwoźnica Górna. Plugi te są dopiero wynalazkiem. Czy polskie firmy rolnicze je posiadają tego nie wiemy.
- Józef Furmaga, Sulów. Otrzymał skapitalizowaną rentę jest bardzo trudno w obecnych czasach, bo Skarb Państwa niema pieniędzy. Niechaj p. wniesie podanie do Ministerstwa Skarbu przez Izbę Skarbową w Lublinie.
- Kasprzyk Stanisław, Stryszowa. Świadczenie Przemysłowe musicie wykupić. Natomiast podatek powinien się liczyć w formie wykupienia tego świadectwa.

Notowania giełdowe

z dnia 7-go marca 1932 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenna	26,00-26,50	24,00-24,50
Zyto	24,50-25,00	23,75-24,00
Jęczmień	21,50-22,00	18,00-18,50
Jęczmień browar.	23,00-24,00	—, —, —
Owies	22,00-23,00	18,25-18,75
Mąka:		
pszenna 65%	40,00-45,00	39,00-40,00
żytnia 65%	41,00-42,00	37,50-38,50
Otręby:		
pszenne	15,00-16,00	13,50-13,75
żytnie	14,00-14,50	12,00-12,25
Żrępak	34,00-36,00	32,00-33,00
Groszek polny	26,90-30,00	22,50-23,00
Kuchy rzep.	18,00-19,00	—, —
Kuchy lnian.	23,00-24,50	25,00-26,00
Słoma	11,00-12,00	4,50-5,00
Siano luźne	14,00-15,00	10,00-11,00
Ziemniaki: jad.	5,50-6,50	2,80-3,00

21 milionów bezrobotnych.

Jak informuje międzynarodowe biuro pracy w Genewie, liczba bezrobotnych w 22 głównych państwach przemysłowych całego świata wynosi obecnie 21 milionów.

— Zimny Stanisław, Cienia. Prywatnej szkoły, o której pan zapytuje niema. Trzeba wstąpić na Uniwersytet.

— Podlasiński Józef, Cienia. Zgłosił swe pretensje do sądu i zarządu masy upadłościowej syndykatu. Wexsel powinni wykupić. Można również skarżyć do sądu.

— Jan Kwiatkowski, Nieszawa. Nie w tej sprawie nie jest zrobionem. Bolszowicy tego nie zwrócili. Książeczkę można jeszcze zatrzymać.

— Stanisław Czuba, Iżbica. Radzimy dać ogłoszenie do naszej „Gazety”. Skutek napewno będzie. Kosztować ono będzie 5 złotych.

— Golański Franc., Klostergut. Należy jeszcze raz do Ministerstwa napisać i prosić o załatwienie sprawy.

— Ochedzan Fr. Książkę „Skarb Azteków” nabyć będzie można w naszej księgarni. Cena jej będzie ogłoszona. — Komornicy mają taryfę według której opłaty pobierają. Zapytajcie się w sądzie ile powinien komornik wziąć za taki przyjazd. A można donieść o tem do sądu.

— Józef Fudała, Łada. Pożyczka premijowa jest pożyczką Państwową i Państwo bierze za nią odpowiedzialność. Kupować ją na raty nie oplaca się, bo na giełdzie ją sprzedają 89,50 zł. za 100 i można ją z łatwością nabyć.

— Dytrych Boł., Nowa Wieś. Oplacił Pan Gazetę Grudz. do 15. 4. 32 r.

W rzeczywistości liczba bezrobotnych o wiele przewyższa wykazaną ilość i oznacza olbrzymi wzrost bezrobocia w stosunku do tego samego okresu w roku ub.

277 kandydatów

na 10 wolnych miejsc.

Według obliczeń Głównego Zarządu Statystycznego w miesiącu grudniu z. r. na każde 1 wolne miejsce pracy przeciętnie reflektowało 27 kandydatów. Na każdą posadę dla mężczyzn reflektowało 30 osób, zaś na każde miejsce dla kobiety reflektowało 19 osób.

Wśród bezrobotnych największa stosunkowo liczba poszukujących pracy była w przemyśle hutniczym: na 1 wolne miejsce kandydowało 99 osób. W przemyśle górniczym na 1 miejsce było 34 kandydatów, w metalowym — 61, we włókienniczym 41; w budowlanym — 89, w innych grupach zawodowych było na 1 posadę 53 kandydatów.

Wśród kobiet największą liczbę poszukujących pracy stanowiły pracownice umysłowe, których było 104 na 1 wolne miejsce.

— Z. Piotrowski, Wiślica. Zamieszczona tabelka waloryzacyjna służy do przerechnowania marek polsk. i niemieck. na złoto. Jest tam wyjaśnienie. I każdy sam może wartość marek waloryzować.

— Ignacy Klomski, Zelgoszcz. Sprawy te powinien Pan oddać do prokuratora. My ogłosić ich nie możemy, bo są one osobiste, a przed sądem nie myślimy odpowiadać.

— Józef Małek, Garbki. Ustawa o nadaniu ziemi żołnierzom nie jest jeszcze uchwaloną przez Sejm.

— Kucharczyk Ant., Ruda. Zalega Pan za 4 kwartał 1931 r.

— Korbus Józef, Piaski k. Lublina. Prenumerata uregulow. do 1 czerwca 1932.

— Malasiewicz Miecz., Bolesławice. Prenumeratę uregulował Pan do 1. 4. 1932 r.

DO CZYTELNIKÓW!

Przypominamy, że porad udzielamy tylko po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź. Jeżeli porada jest krótka, zamieszczamy ją w odpowiedziach Redakcji. Listy nadesłane bez znaczków na odpowiedź — zostawiamy bez odpowiedzi.

Na czas Wielkiego Postu polecamy książkę pt.:

„DROGA KRZYŻOWA”

Pieśni i modlitwy o Męce Pańskiej oraz „Gorzkie Żale”.

Cena książeczki łącznie z przesyłką 60 groszy.

Przesyłkę uskuteczniamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Zamówienie przesyłać należy: Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).



już wyszedł z druku nr. 10

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie taryfowe pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

SEKRETARZ URZĘDOWY

Wzory podań, zażaleń i odwołań do władz i urzędów. — Cena wraz z przesyłką 4,65 zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze walczyć można w każdym urzędzie pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420.

Zamówienia przesyłać należy: Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).

15—20 złotych 600 złotych

można łatwo piśmieniem zarobek zredukowanym pracownikom oraz stałe zajęcia. Kapitał i fachowość zbyteczne. Zgłoszenia „Gozarred”. Lwów, Wałowa 11

Były sklepowy

prywatnie, bez wymiaru 75 mrg. ziemi pszenno-buraczanej w jednym planie, przy zabudowaniach, w tem 10 mrg. dobrych łąk własny opał, zabudowania obszarne, dobre, mieszkanie 4 pokoje i kuchnia, ogród owocowy, inwentarz martwy kompletny, 4 konie, 16 sztuk bydła, przy szosie i szkole, do Chelmy 6 km na sprzedaż. Cena 25 000 zł. wplata 12 000 zł. lub zamienić od 30—50 mrg. najchętniej w powiecie chełmińskim, starogardzkim lub towarzyskim. Wielki wybór gospodarstw polecam. Rozysłnie na sprzedaż dzierzawę lub zamianę. — Hołak Piotr, Chelmino, Rynek 10 (Pomorze).

Tysiące chorych

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. **Odyskano** — zdrowie używając ziółek sławnego na cały świat d-ra Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Znajdziecie bezpłatnie broszurę poczynającą! — Adres: Łąski — Apteka

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczet miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3,89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie. Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk. w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar. Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi w 3-ach wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zbór rosyjski, Matopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 tany tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm. W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 20 zł, w nadesłanym 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym. W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanym 1,50 zł, w tekście 3,00 zł, na 1-szej stronie 4,00 zł. Ogłoszenia drobne: W wydania ogólnem stowo 0,20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmujemy. Ogłoszenia drobne umieszczają się tylko za gotówkę zgóry. Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W ogłoszeniach należy podać konkretnie wydanie, w którym ogłoszenia ma się pojawić. Drobno omylił, nie

zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Opóźnienia w miejscach zastrzeżonych zamieszczą się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uszczelnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 mia. Adres: „Gazeta Grudziądzka”, Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. Założyciel i wydawca Wiktora Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz-Tuszewo. Drukarnia Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).